

# Muzeum Polskich Formacji Granicznych

<https://muzeumsg.strazgraniczna.pl/muz/formacje-ochrony-granic/biografie/1918-1939/kadra/u-z/mikolaj-urbanski/9698,Mikolaj-Urbanski.html>  
2024-07-16, 15:26



**Mikolaj Urbański** urodzony 29 listopada 1894 r. w Słupi pod Kępnem, syn Józefa i Marianny z domu Wieloch [\[1\]](#). Mikolaj uczęszczał do szkoły powszechnej w Słupi. Jak większość młodych mężczyzn z terenu zaboru pruskiego odbył służbę w armii niemieckiej i wziął udział w I wojnie światowej na froncie zachodnim. Niemiecki mundur nosił od listopada 1914 r. do października 1918 r. Nie ma pewności, czy dostał się do niewoli francuskiej, czy zdezerterował pod koniec 1918 r. z rozpadającej się armii niemieckiej, niemniej znalazł się w szeregach Armii Hallera we Francji, z którą szczęśliwie powrócił do domu. Służył następnie w Wojsku Polskim jako szeregowiec piechoty. Prawdopodobnie wziął udział w wojnie polsko – bolszewickiej.

Po powrocie do Słupi zatrudnił się 1 marca 1920 r. jako urzędnik (ajent) pocztowy. Nie był jednak zadowolony z tej pracy z powodu niskich zarobków, które nie pozwalały mu się utrzymać. Starał się więc o etat w Straży Celnej. Pierwsze podanie o przyjęcie do służby w tej formacji złożył 20 listopada 1920 r. Na podaniu tym urzędnik Dyrekcji Ceł w Poznaniu ołówkiem dopisał o Mikolaju Urbańskim: 26 lat, szeregowiec, rolnik, 4 1 roku w wojsku, nie karany, ojciec † Józef U., matka Marianna z d. Wieloch. Z notki dowiadujemy się, że nie żył już wówczas ojciec Mikolaja Urbańskiego, przy imieniu którego postawiony został krzyżyk. Kolejne podanie do Państwowego Urzędu Ceł w Poznaniu złożył 6 stycznia 1921 r. Pismo to opatrzone jest komentarzem: Powyższy wniosek M. Urbańskiego poleca się do łaskawego uwzględnienia. Opatów dnia 8 stycznia 1921 r. Komisarz obwodowy Przygodzki [2](#). Do próśby o przyjęcie do służby dołączone zostało „świadczenie moralności”.

W dniu 29 kwietnia 1921 r. Mikolaj Urbański został przyjęty do szkoły Straży Celnej w Wieleniu, w północno – zachodniej Wielkopolsce. Tam podczas szkolenia w dniu 1 czerwca 1921 r. złożył „Deklarację do wymiaru dodatku drożyznianego”. W teczce personalnej strażnika celnego Mikolaja Urbańskiego zapisano między innymi, że władał językiem polskim i niemieckim oraz że potrafił jeździć konno i rowerem. Choć dziś może się to wydać dziwne, w ówczesnych warunkach nie wszyscy potrafili poruszać się popularnym dziś jednośladem, dosyć wspomnieć, że nie każdy posiadał rower.

Rozporządzeniem Prezydenta Dyrekcji Ceł z 14 sierpnia 1921 r. Mikolaj Urbański otrzymał numer służbowy 3369/912 i posadę strażnika Straży Celnej w placówce Szumieś Królewski,



podległej komisariatu w Nowym Wiecu, na czas próbny 6 miesięcy<sup>3</sup>. W piśmie z dnia 1 lutego 1922 r. pisany w Szumilesie Królewskim Mikołaj Urbański prosił Prezydenta Dyrekcji Ceł w Poznaniu o przeniesienie do komisariatu Laski powiat Kępiński na własny koszt. Powodem prośby był ślub, mający się odbyć 6 lutego 1922 r. w pobliżu wyżej wspomnianego komisariatu. Pismo to nosi adnotację inspektora Straży Celnej z Tczewa z poparciem prośby Mikołaja Urbańskiego. Inspektor zapisał, że Urbański jest bardzo pilnym strażnikiem i gorliwym urzędnikiem. W dniu 13 lutego 1922 r. nadeszła odpowiedź Dyrekcji Ceł z Poznania: Prośba Pana o przeniesienie do Komisariatu Laski uwzględni Dyrekcja w miarę możliwości.

Jak wspomniano wyżej, Mikołaj Urbański w dniu 6 lutego 1922 r. zawarł związek małżeński z Stanisławą Skąpską ze Słupi. Nadal przebywał jednak na Pomorzu. W dniu 11 marca 1922 r. w Szumilesie Królewskim podpisał deklarację, zobowiązującą go do służby w Straży Celnej co najmniej przez jeden rok. Kilka tygodni później, pismem z 26 kwietnia 1922 r. ponowił swą prośbę o przesiedlenie do Pow. Kępińskiego lub w jego okolice. Jak motywował, uwzględnienie prośby dałoby mu możliwość zamieszkania z małżonką, mieszkającą w Słupi pod Kępem i uniknięcia wszelkich kosztów transportowych. Wreszcie w dniu 15 maja 1922 r. Mikołaj Urbański uzyskał upragnione przeniesienie z placówki Szumileś Królewski, komisariat Nowy Wiec. Przeniesiono go jednak nie do Lasek, lecz na placówkę Drożki, komisariat Miechów, gdzie miał się zgłosić 1 czerwca 1922 r. Ponieważ przeniesienie następuje we własnym interesie Pana a nie Skarbu Państwa i ponieważ zrezygnował Pan z kosztów przeniesienia, przeto nie przysługuje Panu zwrot kosztów przeprowadzki. Wszystkie sztuki umundurowania i uzbrojenia weźmie Pan ze sobą na nową placówkę - zapisano w piśmie z Dyrekcji Ceł.

W dniu 17 lutego 1923 r. Dyrekcja Ceł w Poznaniu przyznała Mikołajowi Urbańskiemu 2472,25 marki nagrody za przechwycenie przemytu<sup>4</sup>. Ten sukces zawodowy poprzedził szczęśliwe wieści rodzinne. Kilka tygodni później, pismem z 29 marca 1923 r. nasz bohater donosił komisarzowi Straży Celnej w Rychtalu, że dnia 20 marca urodziła nam się córka, której jest na imię Maria". Ponad półtora roku później z Drożek pismem z dnia 24 listopada 1924 r. Mikołaj Urbański informował komisarza w Rychtalu, że dnia 21 listopada urodziła nam się córka, której jest na imię Stefania Wanda. Do dwóch siostr dołączył po czterech latach brat, gdyż ich ojciec wysłał w dniu 3 kwietnia 1927 r. pismo z placówki Drożki do komisariatu Rychtal: melduję, że dnia 2 kwietnia urodził nam się syn, któremu jest na imię Franciszek Marian. Czwarte dziecko i drugi syn Mikołaja i Stanisławy Urbańskich miał na imię Bolesław.

W dniu 2 czerwca 1923 r. w Rychtalu Mikołaj Urbański złożył przysięgę urzędniczą: Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, że na powierzonym mi stanowisku urzędowym przyczyniać się będę w moim zakresie działania ze wszystkich sił do ugruntowania wolności, niepodległości i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej, której zawsze wiernie służyć będę. (...)". Jego kariera zawodowa rozwijała się pomyślnie, gdyż już kilka miesięcy później, 7 grudnia 1923 r. jego przełożony złożył wniosek do Dyrekcji Ceł o mianowanie Mikołaja Urbańskiego stałym funkcjonariuszem Straży Celnej. W uzasadnieniu zapisano, że ukończył kurs



wyszkolenia w szkole Straży Celnej z dobrym wynikiem i w nieprzerwanej swej czynnej służbie w Straży Celnej od 14 sierpnia 1921 r. wykazał dodatnie kwalifikacje służbowe. Stałym strażnikiem celnym został dnia 1 stycznia 1924 r. Kierownik Inspektoratu Straży Celnej Ostrów Wielkopolski złożył w dniu 27 maja 1925 r. wniosek o awans dla Mikołaja Urbańskiego ze stopnia strażnika na starszego strażnika. Warto przytoczyć fragmenty uzasadnienia tego wniosku, będące szczerą charakterystyką naszego bohatera, jak również obrazem poczucia obowiązku i poszanowania służby przez ówczesnych ludzi: w służbie na pograniczu wykazał dodatnie kwalifikacje przez sumienne i gorliwe spełnianie obowiązków, z których wywiązywał się stale ku powszechnemu zadowoleniu przełożonych. Punktualność w służbie, zamiłowanie do porządku oraz szybkie orientowanie się w sprawach służbowych przemawiają za uzdolnieniem kandydata. Do samodzielnego kierowania placówką nadaje się w zupełności, dowód tego złożył niejednokrotnie zastępując kierownika. Wobec przełożonych z przynależnym szacunkiem, w stosunku zaś do kolegów strażników i publiczności zawsze ugrzeczniony. Zachowanie pozasłużbowe bez zarzutu, alkoholowi nie hołduje, burd lub awantur oraz karcjarstwa nie uprawia, jednym słowem zasługuje na zaufanie. Powierzone mu umundurowanie i uzbrojenie utrzymuje we wzorowym porządku, zdaje sobie dostateczną sprawę z tego, że przedmioty te są własnością Państwa, z którymi należy się obchodzić oszczędnie i oględnie.

Sprawami swych emerytur zajmowali się już nasi przodkowie, zwłaszcza gdy urodzili się pod zaborem i służyli w obcej armii, przeżyli wojnę a następnie pracowali w niepodległej już Polsce. Mikołaj Urbański w dniu 2 stycznia 1924 r. złożył pisemną prośbę o zaliczenie służby w wojsku polskim i niemieckim oraz służby cywilnej (agent pocztowy) do wysługi emerytalnej. Jego prośba została rozpatrzona pozytywnie, co było niewątpliwym osiągnięciem, biorąc pod uwagę ogromne trudności gospodarcze i finansowe w odradzającym się kraju.

W „Kalendarzu z szematyzmem funkcjonariuszy straży celnej na rok 1927” Mikołaj Urbański rzeczywiście widnieje jako strażnik celny posterunku w Drożkach. Każdy funkcjonariusz Straży Celnej, przekształconej w 1928 r. w Straż Graniczną posiadał swój służbowy numer. Cyfra obok nazwiska funkcjonariusza oznacza numer porządkowy przypisany mu w czasie wstępowania do służby, co w wypadku Mikołaja Urbańskiego - strażnika nr 912 – świadczy o wczesnym wstąpieniu do Straży Celnej. Posterunek w Drożkach zatrudniał 4 strażników i podlegał komisariatowi w Rychtalu<sup>5</sup>.

W 1928 r. starszy strażnik graniczny Mikołaj Urbański został przeniesiony na placówkę w Bralinie. W dniu 3 listopada 1928 r. nasz bohater pisał do przełożonych: Proszę o udzielenie mi 3 miesięcznej bezprocentowej zaliczki zwrotnej. Prośbę swą motywuję tem, że z powodu braku mieszkania w miejscowości Bralin, do której zostałem dnia 1 sierpnia przeniesiony, dotychczas nawet skromnego mieszkania dla żonatego wydzierzawić nie mogłem i jestem zmuszony prowadzić 2 stoły co powoduje dla mnie wielkie wydatki. W miesiącu październiku b.r. nadarzyła mi się jednak sposobność kupna domu mieszkalnego składającego się z 2 pokoi i kuchni za sumę 6500 zł, w tem połowę kwoty, to jest 3250 zł musiałem wypłacić sprzedającemu natychmiast przy zawarciu odpowiedniego kontraktu



sprzedaży. Wobec tego znajdują się w krytycznym położeniu finansowym i proszę o udzielenie mi 3 miesięcznej bezprocentowej zaliczki zwrotnej na zakupienie opału, ciepłej odzieży dla mnie i dla rodziny oraz na remont zakupionego pomieszkania. Z tego samego dnia, 3 listopada 1928 r., pochodzi zaświadczenie podpisane przez sołtysa Bralina, pana Wolko: Niniejszym poświadczam, że funkcjonariusz Straży Granicznej Mikołaj Urbański zakupił w Bralinie własne zabudowania mieszkalne. Ciekawostką stanowi pieczęć sołtysa o treści „Sołectwo - Miasto Bralin, Powiat Kępiński”. Z Wielkopolskiego Inspektoratu Okręgowego Straży Granicznej w dniu 11 grudnia 1928 r. wysłano do Mikołaja Urbańskiego pismo, w którym poinformowano go o przyznaniu zaliczki w wysokości 240 zł, którą miał spłacać od dnia 1 stycznia 1928 r. w wysokości 40 zł miesięcznie. Raty te miały być potrącane z comiesięcznego uposażenia.

W karcie ewidencyjnej nr 823 (taki numer posiadał Mikołaj Urbański w Straży Granicznej, przekształconej ze Straży Celnej w 1928 r.) z 30 stycznia 1931 r. czytamy w rubrykach „stan zdrowia” i „charakter”, że Mikołaj Urbański był zdrowy, fizycznie dobrze rozwinięty. Poważny, zrównoważony, złych skłonności nie posiada. Karta ewidencyjna kończy się opinią: Pracowity i sumienny. Wykazał duże zainteresowanie się służbą. W pracy wytrwały. Szybko orientuje się lecz w niektórych wypadkach jest zbyt łatwowierny. Na zaufanie całkowicie zasługuje. Poziom inteligencji duży. Pod każdym względem zasługuje na ocenę bardzo dobrą. Do specjalnej służby informacyjnej nadaje się całkowicie. Przeszkolony. Jest to ostatni dokument dotyczący Mikołaja Urbańskiego, znajdujący się w zbiorach Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie.

Karta ewidencyjna nr 823 zawiera bardzo ważną informację. Mianowicie odnotowano w niej, że Mikołaj Urbański został skierowany do pracy w służbie wywiadowczej w placówce II linii w Bralinie. Jak już zasygnalizowano wcześniej, polskie formacje graniczne w dwudziestoleciu międzywojennym ulegały kilku przekształceniom. Straż Celna istniała w latach 1921-1928<sup>6</sup>. Po 1928 r., czyli od przekształcenia Straży Celnej w Straż Graniczną, oficerowie i szeregowi SG otrzymali obok dotychczasowych obowiązków dodatkowe zadanie prowadzenia działalności wywiadowczej. Funkcjonariusze zdobywali informacje o sposobach przemytu, wykrywali popełnione przestępstwa skarbowe i graniczne oraz zbierali informacje dla wywiadu wojskowego o niemieckich organizacjach paramilitarnych, koncentracji wojsk, budowie dróg i umocnień w strefie nadgranicznej. Szeroko pojętą działalność wywiadowczą prowadziły głównie placówki II linii. Właśnie na tego typu posterunku pracował od 1931 r. starszy strażnik Mikołaj Urbański. W celu realizacji postawionych zadań wywiadowczych Straż Graniczna utrzymywała sieć informacyjną składającą się z konfidentów stałych (płatnych) oraz informatorów i osób współpracujących. Zbierano wszelkie ważne dla bezpieczeństwa państwa informacje: o nastrojach politycznych ludności pogranicza, kompetencjach i strukturze organizacyjnej oraz obsadzie personalnej niemieckich służb oraz organów administracji ogólnej i wojskowej.

Służba w Straży Celnej, a potem Granicznej, nie należała do łatwych. Oficerowie i szeregowi obłożeni byli licznymi ograniczeniami. Na zawarcie małżeństwa musieli uzyskać zgodę przełożonego; funkcjonariusz SC i SG miał obowiązek zameldować swojemu



przełożonemu o podjęciu samodzielnej pracy zarobkowej przez żonę lub dzieci pozostające we wspólnym gospodarstwie domowym – jeśli podjęta praca kolidowała z godnością munduru Straży Granicznej lub interesem służby, przełożony mógł się temu sprzeciwić. Wysokie wymagania stawiane wobec funkcjonariuszy granicznych wynagradzane były przez przywileje, jak choćby wymiar urlopu wypoczynkowego od 2 do nawet 6 tygodni rocznie; w uzasadnionych wypadkach udzielano bezzwrotnej zapomogi finansowej, a po 5 latach służby przy obliczaniu przepracowanych lat do uposażenia emerytalnego każdy kolejny rok pracy zaliczano jako 16 miesięcy.

Omawiając warunki pracy Mikołaja Urbańskiego należy wspomnieć o specyfice pogranicza w naszym regionie. Pod względem skali przemytu granica na odcinku wieluńskim i kępińskim należała do najruchliwszych, gdyż biegła w otwartym terenie bez większych przeszkód naturalnych. Tutejsze pogranicze było stosunkowo gęsto zalesione, co sprzyjało kontrabandzie. Uwzględnić również trzeba kilkupokoleniowe przyzwyczajenia miejscowej ludności, trwające od czasów zaborów, gdyż wcześniej biegła tędy granica zaborów pruskiego i rosyjskiego.

Dziś coraz mniej mieszkańców naszego regionu pamięta, że nasi przodkowie do 1939 r. żyli na pograniczu polsko – niemieckim. Nieco bliżej tamte realia i pracę strażników granicznych przybliżają nam artykuły z „Orędownika Ostrowskiego”. W numerze z 1933 r. można przeczytać: Rychtal powiat Kępno (Nielegalna plantacja tytoniowa). Straż Graniczna w Rychtalu wykryła w okolicach Rychtala kilka nielegalnych plantacji tytoniowych. W Stogniewicach wykryto 41 m<sup>2</sup> a w Darnowcu 7 m<sup>2</sup> roślin tytoniowych. Rośliny zniszczono, zaś winni zostali poddani do surowego ukarania. (Konfiskata przemyconych zapalniczek). Straż Graniczna w Rychtalu skonfiskowała dwóm mieszkańcom miasta Rychtala kilka zapalniczek, które nie miały cech i nie były oclone. Każdego ukarano grzywną 60 zł. „Orędownik” z 1936 r. relacjonuje: Kępno (21 przemytników przed sądem). W Kępnie rozpoczął się na sesji wyjazdowej sądu okręgowego z Ostrowa proces 21 przemytników, pochodzących z powiatów: kępińskiego, wieluńskiego i konińskiego. Przemytnicy oskarżeni są o to, że na terenie pow. kępińskiego i wieluńskiego trudnili się przemycaeniem sacharyny i kamieni do zapalniczek. W pierwszym dniu rozprawy zeznawało 64 świadków. Na mocy ich zeznań udowodniono oskarżonym, że poczynszy od roku 1930 do 1936, przemycili do Polski ponad tysiąc kg sacharyny i 12 kg kamieni do zapalniczek. Oskarżeni do winy się nie przyznali. Hersztem bandy był mieszkaniec Opatowa, pow. Kępno. Andrzej Piszczalka. W drugim dniu rozprawy, podczas badań świadków, sąd zarządził aresztowanie 3 świadków. Następnie rozprawę odroczoneo do dnia 24 bm. godz. 9 rano. Jutro odbędzie się dalszy ciąg rozprawy w Ostrowie (nie w Kępnie).

Według wspomnień Marii Urbańskiej (synowej Mikołaja Urbańskiego), jej teść w 1934 r. przeszedł na emeryturę. Założył własną działalność handlową, którą prowadził do wybuchu wojny. Po zapoznaniu się z literaturą dotyczącą Straży Granicznej sądził, że mógł nadal służyć w Straży Granicznej jako wywiadowca. Sprzyjać temu mogła prowadzona przez niego działalność handlowa.



We wrześniu 1939 r. wraz z kilkoma dawnymi kolegami z pracy Mikołaj Urbański ruszył wraz z cofającymi się wojskami polskimi i uciekinierami cywilnymi na wschód. Mógł zostać ostrzeżony, że znalazł się na liście Polaków „nieprzychylnych” okupantowi, co klasyfikowało go z racji pełnionej przed przejściem na emeryturę służby mundurowej do co najmniej uwięzienia, jeśli nie fizycznej likwidacji<sup>7</sup>. Jeśli będąc na emeryturze nadal współpracował ze Strażą Graniczną, mógł zostać zdekonspirowany przez silny, zwłaszcza na pograniczu kępińskim, wywiad niemiecki. To również w hitlerowskim rozumieniu klasyfikowało Mikołaja Urbańskiego do wyroku śmierci.

W czasie marszu na wschód nasz bohater widział bombardowane i ostrzeliwane miasta i wioski, z pewnością przemierzał liczne drogi, którymi przemieszczały się nieprzebrane rzesze cywilnych uciekinierów. W swej ostatniej drodze Mikołaj Urbański dotarł daleko na kresy. Zginął podczas bombardowania i ostrzału uciekinierów przez zbrodniczych pilotów niemieckiej Luftwaffe w miejscowości Sarny koło Kowla dnia 15 września 1939 r.<sup>8</sup> Wieść o jego śmierci przyniósł Stanisław Urbańskiej strażnik graniczny Stanisław Nawrot (numer funkcjonariusza 2596), zamieszkały w Olszowie, kolega z pracy, pełniący przed laty służbę na placówce w Skoroszowie, która sąsiadowała z placówką celną (a później graniczną) w Drożkach.

Mikołaj Urbański jako polski funkcjonariusz mundurowy odznaczał się sumiennym i godnym pełnieniem służby. Szanował złożoną przysięgę urzędniczą, swych przełożonych, dobrze pojmował stawiany przed nim zakres obowiązków.

Zródło:

Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie;teczka personalna Mikołaja Urbańskiego nr 416/29 (między innymi Opis służbowy starszego strażnika Straży Celnej (SC) z fotografią Mikołaja Urbańskiego, prośba z dnia 20 XI 1920 i 6 II 1921 r. o przyjęcie do służby w SC, pismo z informacją o powołaniu do służby w SC, odpis pisma z dnia 29 IV 1921 r. z informacją o przyjęciu do SC, deklaracja z dnia 18 VI 1921 r. do wymiaru dodatku drożynianego z pieczęcią Szkoły Straży Celnej Wieleń, protokół przyjęcia do służby w SC na okres 6 miesięcy, prośba z dnia 1 II 1922 r. o przeniesienie do Komisariatu Laski, pismo Dyrekcji Ceł Poznań z dnia 13 II 1922 r. dotyczące przeniesienia strażnika M. Urbańskiego do innej placówki, informacja z dnia 22 II 1922 r. o przekazaniu dokumentu ślubu, zobowiązanie z dnia 11 III 1922 r. do służby w SC, pismo z dnia 26 IV 1922 r. o uwzględnienie prośby o przeniesienie, informacja z dnia 15 V 1922 r. o przeniesieniu do placówki Drożki podległej komisariatowi Miechów); list Marii Urbańskiej (synowej Mikołaja Urbańskiego) do dyrektor Grażyny Gruszki, Kępno 2 stycznia 2013 r.; Kalendarz z szematyzmem funkcjonariuszy straży celnej na rok 1927, brak daty i miejsca wydania, s. 181; Dominiczak H., Granica polsko - niemiecka 1919 - 1939. Z dziejów formacji granicznych, Warszawa 1975; Kula M., Polska Straż Graniczna w latach 1928-1939, Warszawa 1994; Oredownik Ostrowski: nr 67 (R. 82), 22 sierpnia 1933, s. 2, nr 50 (R. 85), 22 czerwca 1936, s. 3, nr 112 (R. 87), 19 września 1938, s. 2.

Opracował: **Łukasz Kamiński**



[1] Ojciec Mikołaja, Józef Urbański urodził się w 1866 r., jego rodzicami byli Franciszek i Marianna z domu Rak.

[2] Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, ustawa o organizacji administracji samorządowej na szczeblu gminnym, wydana w 1919 r., zachowywała w mocy pruską ordynację gminną z 1891 r. Jedynie dawny pruski urząd gminy przemianowano na Komisariat Obwodowy, na czele którego stał komisarz obwodowy. W 1928 r. zlikwidowano Komisariaty Obwodowe, tworząc Wójtostwa Obwodowe, które obejmowały kilkanaście gmin wiejskich i kilka obszarów dworskich. Na ich czele stał wójt. W 1933 r. zniesiono gminy jednostkowe i obszary dworskie, a w ich miejsce utworzono gminy zbiorowe składające się z gromad. Stan z zarządami gminnymi z wójtem i gromady z sołtysem na czele trwał do wybuchu II wojny światowej.

[3] Szumleś Królewski – wieś kaszubska w Polsce, obecnie położona w województwie pomorskim, w powiecie kościerskim, w gminie Nowa Karczma w pobliżu drogi wojewódzkiej nr 226.

Nowy Wiec - wieś pogranicza kaszubsko-kociewskiego, położona w województwie pomorskim, w powiecie starogardzkim, w gminie Skarszewy.

[4] Marka polska - jednostka monetarna obowiązująca od 9 grudnia 1916 r. na okupowanych przez Cesarstwo Niemieckie terenach Królestwa Polskiego, a następnie - obowiązująca w II Rzeczypospolitej Polskiej. Reforma pieniężna Władysława Grabskiego z 1924 r. zastąpiła markę polską polskim złotym.

[5] Placówki i skład osobowy Straży Celnej na naszym terenie, stan na 1927 r. Placówki Straży Celnej na naszym terenie podlegały pod Dyrekcję Ceł w Poznaniu, która miała pod sobą w sumie 79 Urzędów Celnych, 9 Inspektoratów, 51 komisariatów i 332 Placówek Celnych. Inspektorat Ostrów Wielkopolski obejmował 7 Komisariatów i 37 placówek Straży Celnej, a wśród nich:

1. Komisariat POMIANY. Kierownik komisariatu komisarz Franciszek Szymański; pomocnik komisarza starszy przodownik Jan Kuchta. Komisariatowi POMIANY podlegały placówki:

1. placówka SIEMIANICE - przodownik Józef Stachowiak 860; starszy strażnik Mikołaj Jerczyński 1080; strażnik Jan Hełka 1789; strażnik Stanisław Napierała 3012; strażnik Stanisław Wilczura 3294; strażnik Jan Wolski 1836; strażnik Ludwik Moś 2029; strażnik Jan Guździol 282; strażnik Jan Urban 3113.
2. placówka JANÓWKA - przodownik Stanisław Kupczak 684; strażnik Stanisław Sopałowicz 1290; strażnik Franciszek Wojtkowski 1834; strażnik Andrzej Przybylski 2835; strażnik Jan Chmieleń 3317; strażnik Władysław Strasz 526.
3. placówka IGNACÓWKA III - starszy strażnik Jan Sołtysiak 1289; strażnik Tomasz Kaczmarek 1146; strażnik Józef Kaczmarek 2525; strażnik Franciszek Rudowicz 1270.
4. placówka WODZICZNA - przodownik Ludwik Jarmurzak 473; starszy strażnik Jan Świtafa 1841; strażnik Maksym Grabowski 1519; strażnik Anastazy Landowski 1182; strażnik Kazimierz Szaś 870.
5. placówka ANIOŁKA I - starszy strażnik Józef Nowak 1845; strażnik Wincenty Szubert 900; strażnik Jan Banaszak 3266.
6. placówka BUCZEK WIELKI - przodownik Jan Filipiak 421; starszy strażnik Piotr Pełka 2052; starszy strażnik Franciszek Maleszka 1437; strażnik Maksymilian Lewkiewicz 1430.

2. Komisariat RYCHTAL. Kierownik komisariatu starszy komisarz Andrzej Pokrywka; pomocnik komisarza podkomisarz Józef Pawlak. Komisariatowi RYCHTAL podlegały placówki:



1. placówka STOGNIEWICE - starszy strażnik Józef Biegański 2337; strażnik Józef Ośny 1234; strażnik Franciszek Fała 1633; strażnik Stanisław Mularczyk 714; strażnik Idzi Mikulski 1916
  2. placówka PROSZÓW - starszy strażnik Stanisław Ostrowski 1233; strażnik Antoni Dudek 1098; strażnik Władysław Pawuła 1257; strażnik Bartłomiej Woźniak 1348
  3. placówka SKOROSZÓW - starszy strażnik Józef Zając 1367; strażnik Franciszek Przybył 770; strażnik Klemens Grabias 1072; strażnik Wojciech Kubiak 680; strażnik Franciszek Jendrysiak 1422; strażnik STANISŁAW NAWROT 2596 (ŚWIADEK ŚMIERCI MIKOŁAJA URBANSKIEGO); strażnik Adam Wudarczyk 3111.
  4. placówka RYCHTAL - starszy przodownik Ignacy Stachowski 1309; strażnik Józef Bystrzyński 1038; strażnik Nowak Józef 1544; strażnik Wójcik Andrzej 1835; strażnik Walczak Józef 1838; strażnik Mielcarek Antoni 1222; strażnik Krzywiżniak Jan 2453; strażnik Małecki Piotr 1187; strażnik Skrzypczak Jan 820; strażnik Przybylski Roch 2654.
  5. placówka DARNOWIEC - przodownik Bolesław Pelkert 446; strażnik Alfons Dymalski 1054; strażnik Augustyn Arendt 1710; strażnik Władysław Jeziorny 1774.
  6. placówka DROSZKI (pisownia oryginalna) - przodownik Józef Ostrowski 1552; starszy strażnik MIKOŁAJ URBANSKI 912; strażnik Piotr Nawrot 1228; strażnik Franciszek Banaszek 496; strażnik Antoni Herman 1111.
3. Komisariat MIECHÓW. Kierownik komisariatu podkomisarz Stanisław Mazur; pomocnik komisarza przodownik Leon Dejna. Komisariatowi MIECHÓW podlegały placówki:
1. placówka TRĘBACZÓW - przodownik Józef Rozewski 1267; starszy strażnik Józef Roziński 1272; starszy strażnik Franciszek Łebski 319; strażnik Karol Jacusik 1128; strażnik Szczepan Orywał 159; strażnik Józef Rajski 2662; strażnik Antoni Bonicki 1372; strażnik Jan Zakrzewski 1016; strażnik Józef Śnieżyński 2711; strażnik Tomasz Wieczorek 2762.
  2. placówka MIECHÓW - przodownik Tomasz Rogalka 1278; strażnik Ludvig Lewandowski 2541; strażnik Stanisław Stężala 2107; strażnik Marian Wiśniewski 3110; strażnik Stefan Szalewski 3058; strażnik Piotr Nowacki 3278; strażnik Franciszek Biniakiewicz 3312.
  3. placówka KOZIA WIELKA - przodownik Kazimierz Pawlak 1352; starszy strażnik Józef Grzesiak 1420; strażnik Jan Marcinkowski 127; strażnik Stanisław Jankowiak 1012.
  4. placówka SŁUPIA (pod Bralinem) - przodownik Walenty Napierała 750; starszy strażnik Franciszek Szkudlarek 1298; strażnik Franciszek Arkuszewski 1021; strażnik Jan Anowski 1404; strażnik Franciszek Parossa 3026; strażnik Franciszek Juškowiak 183; strażnik Franciszek Sierchuła 1557; strażnik Idzi Gerste 2291; strażnik Stanisław Szpopier 3231; strażnik Franciszek Piotrowski 1262. Konwojenci przy Urzędzie Celnym Kępno - strażnik Jan Pluciński 763; strażnik Stanisław Kaczmarek 610; strażnik Michał Jaskólski 1759; strażnik Wincenty Jakubek 1395.

[6] Wraz z odzyskaniem niepodległości i wyznaczeniem granic II Rzeczypospolitej powstała potrzeba ich ochrony. W pierwszych latach istnienia młodego państwa polskiego linia graniczna pod względem polityczno –



wojskowym była chroniona lepiej, niż pod względem celnym. Wiązało się to z utrzymywaniem wysokim stanem liczebnym polskiej armii. Należało jednak dbać o ochronę odradzającej się polskiej gospodarki przed przemysłem. Cło pobierane z towarów importowanych z zagranicy miało zasilać Skarb Państwa. Powołano więc do istnienia Straż Celną, która z biegiem lat okazała się formacją niewystarczającą do pełnej ochrony granic. Wprowadzono nowe przepisy graniczne i utworzono w 1928 r. Straż Graniczną, mającą charakter policyjno-wojskowy z szerokimi kompetencjami skarbowo-celnymi. Do jej głównych celów należało przeciwdziałanie nielegalnemu ruchowi osobowemu i towarowemu; śledzenie i ujawnianie przemytnictwa i innych wykroczeń skarbowo-celnych; pełnienie służby wartowniczej i konwojowej w urzędach celnych; strzeżenie nieharuszalności znaków i urzędów granicznych; współdziałanie z właściwymi organami w zapewnieniu bezpieczeństwa publicznego; współdziałanie z wojskiem w zakresie obrony państwa.

[7] Niemcy na długo przed najazdem na Polskę mieli przygotowane tzw. listy proskrypcyjne, czyli listy osób kwalifikujących się do egzekucji po aresztowaniu. Niemiecki narodowy socjalizm przewidywał eksterminację polskiej warstwy przywódczej. Hitler wysyłając swych oprawców do ataku na Polskę powiedział, że "Tylko naród, którego warstwy kierownicze zostaną zniszczone da się zepchnąć do roli niewolników". Już podczas Kampanii Wrześniowej rozpoczęła się Intelligenzaktion (akcja „Inteligencja”) mająca na celu fizyczną likwidację polskiej inteligencji oraz polskich warstw kierowniczych na terenach okupowanych Polski, przeprowadzona od września 1939 do kwietnia 1940 r.

[8] Kowel jest dziś miastem leżącym na Ukrainie, na Wołyniu, na głównej drodze między Warszawą a Kijowem, około 65 km od granicy polsko-ukraińskiej. Od 1921 do 1939 r. znajdował się w granicach II Rzeczypospolitej, był siedzibą powiatu kowalskiego należącego do ówczesnego województwa wołyńskiego.





[Pokaž opis pliku](#)